

Sygn. akt II K 544/14

2 Ds. 298/14/D

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 kwietnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Złotorzy II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Michał Misiak
Protokolant:	Anna Rogalska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Danuty Góreckiej

po rozpoznaniu w dniu 02 kwietnia 2015 r.

sprawy

K. K. z d. B.

urodz. (...) w C.

córki S. i L. z d. G.

oskarżonej o to, że:

I w dniu 18 czerwca 2014 roku w D. rejonu (...) dokonała znieważenia słowami wulgarnymi i obelżywymi Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Złotorzy A. M. w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych to jest o czyn z art. 226§1 kk

II w dniu 23 października 2014 roku w D. rejonu (...) dokonała znieważenia słowami wulgarnymi i obelżywymi będących na służbie i wykonujących obowiązki służbowe funkcjonariuszy Policji Referatu Kryminalnego Komisariatu Policji w C. sierż. sztab. M. H., sierż. sztab. M. J. i sierż. sztab. G. L. (1) oraz naruszyła ich nietykalność cielesną w ten sposób, że uderzała ich rękoma po całym ciele, kopała, gryzła i drapała, czym działała na szkodę sierż. sztab. M. H., sierż. sztab. M. J. i sierż. sztab. G. L. (1)

to jest o czyn z art. 222§1 kk i art. 226§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

I uniewinnia oskarżoną K. K. od popełnienia zarzucanego jej czynu w pkt I części wstępnej wyroku;

II uznaje oskarżoną K. K. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, opisanego w pkt II części wstępnej wyroku, stanowiącego występki z art. 222§1 kk i art. 226§1 kk w zw. z art. 11§2 kk, z tym ustaleniem, iż z opisu czynu eliminuje naruszenie nietykalności M. J. oraz gryzienie pokrzywdzonych i za to na podstawie art. 222§1 kk w zw. z art. 11§3 kk skazuje ją na karę grzywny w wymiarze 100 (sto) stawek dziennych po 30 (trzydzieści) złotych każda stawka;

III na podstawie art. 627 kpk i art. 3 ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w części skazującej i wymierza jej opłatę w kwocie 300 złotych, natomiast na podstawie art. 632 pkt 2 kpk koszty w części uniewinniającej zalicza na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 544/14

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

W dniu 18 czerwca 2014 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Złotorzy A. M. udał się na posesję, położoną w D., do dłużnika K. K., celem protokolarnego zajęcia majątku ruchomego na wniosek wierzyciela na podstawie tytułu egzekucyjnego w postaci nakazu zapłaty, wydanego przez Sąd Okręgowy w Świdnicy.

Obecna na posesji K. K. była niechętnie nastawiona do czynności komornika i jego osoby, zachowywała się arogancko (nie odpowiadała na pytania, zwracała się do niego per „ty”), niegrzecznie (kazała opuścić posesję używając słów „spieprzaj”), używała słów wulgarnych, nie skierowanych jednak pod adresem komornika. Używała takich zwrotów, jak „takiemu najlepiej uciąć głowę”.

K. K. twierdziła, że porozumiała się z wierzycielem i nie chciała pozwolić komornikowi na sfotografowanie przedmiotów (rusztowania), które chciał protokolarnie zająć i nie pozwoliła mu na udanie się do tej części posesji, gdzie rusztowanie się znajdowało.

A. M. telefonicznie poprosił o asystę policji, informując, iż został nazwany chamem oraz, że K. K. mówiła o ucięciu głowy.

Wcześniej na policję zadzwoniła K. K., podając, że komornik nie chce opuścić jej posesji.

Gdy na posesję przyjechali policjanci z Komisariatu Policji w C. w osobach P. G. i G. D. udali się oni z A. M. na tylną część posesji, gdzie znajdowali się przez cały czas wykonywania przez A. M. fotografii. W pobliżu stał, oparty o widły, S. K., który nic nie mówił, nie odpowiadając nawet na kierowane do niego pytania. K. K. zachowywała się jak poprzednio, tj. głośno używała słów wulgarnych, nie kierując ich jednak pod adresem żadnej z obecnych tam osób.

Opuszczając posesję, pies K. K. gryząc uszkodził nogawkę spodni P. G..

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej – k. 39-40, 81, 83-84, 85-86, 87-88, 115-116, 117,

119,

zeznania świadka A. M. – k. 116-117,

zeznania świadka P. G. – k. 11, 119,

zeznania świadka G. D. – k. 33, 119-120,

zeznania świadka S. K. – k. 124-125,

kopia protokołu zatrzymania – k. 3-5,

kserokopia tytułu egzekucyjnego – k. 9,

protokół oględzin rzeczy z mat. fot. – k. 20-23,

płyta CD z nagraniem z rejestratora rozmów z dyżurnym (odsłuchana na

rozprawie w dniu 02.04.2015 r.) – k. 67.

W toku postępowania przygotowawczego, toczącego się przeciwko K. K., w związku z powyżej opisanym zdarzeniem, z powodu jej niestawiennictwa na kilkukrotne wezwania organów to postępowanie prowadzących, Prokurator Rejonowy w Złotorzy w dniu 02 października 2014 r. zarządził zatrzymanie i doprowadzenie K. K. do Komisariatu Policji w C..

Celem wykonania tego orzeczenia, w dniu 23 października 2014 r. w godzinach porannych około 7.30 rano, do miejsca zamieszkania K. K. udali się policjanci: M. H., M. J. i G. L. (1). Policjanci nie byli umundurowani, wylegitymowali się i poinformowali o celu wizyty, okazując postanowienie Prokuratora. K. K. nie chciała opuścić mieszkania, wyzywała policjantów słowami wulgarnymi (chuje itp.). Policjanci próbowali nakłonić K. K. do podporządkowania się ich poleceniom, informowali, że w przeciwnym razie będą zmuszeni użyć środków przymusu. K. K. stawała się coraz bardziej agresywna, nadal wyzywała policjantów a dodatkowo próbowała ich gryźć, drapała, uderzała rękoma po ciele i kopała M. H. i G. L. (2). W pewnym momencie z górnej części domu przybiegła córka K. K., która skoczyła na plecy M. H., a po tym jak odciągnął ją M. J., uderzała ona i kopała tego ostatniego. Policjanci chwycili K. K. pod ręce i wyprowadzili ją z domu w ubraniu, w którym była (pidżama welurowa, przypominająca dres), na zewnątrz przed radiowozem skuli ją kajdankami i zawieźli do Komisariatu Policji w C..

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej – k. 39-40, 81, 83-84, 85-86, 115-116, 117, 118, 119,

zeznania świadka M. H. – k. 55-56, 87-88, 117,

zeznania świadka M. J. – k. 50, 83-84, 117-118,

zeznania świadka G. L. (2) – k. 53, 85-86, 118-119,

zeznania świadka B. P. – k. 123-124,

zeznania świadka A. K. – k. 124,

postanowienie o zatrzymaniu – k. 27, 28,

protokół zatrzymania – k. 36,

skarga na działania policji wniesiona w dniu 10-11-2014 r. – k. 74-75.

K. K. ma obecnie 55 lat, ma wykształcenie średnie, z zawodu jest rolnikiem, jest mężatką, ma czworo dorosłych dzieci, prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...), z której nie osiąga dochodów, pozostaje na utrzymaniu męża, otrzymującego emeryturę w wysokości 1700 złotych netto miesięcznie, nie leczyła się psychiatrycznie ani odwykowo, nie była karana.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej – k. 38, 115,

zapytanie o karalność – k. 41,

informacja z PUP – k. 42.

K. K. nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżona popełniła zarzucany jej w punkcie II aktu oskarżenia czyn. Natomiast, w zakresie czynu z punktu I aktu oskarżenia, sąd uznał, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie jej tego czynu.

Ocena dowodów i rozważania w zakresie czynu z punktu I:

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, iż w czasie wizyty komornika nie używała słów wulgarnych, natomiast pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, iż oskarżona znieważyla komornika.

Zgodnie bowiem z art. 226§1 kk odpowiedzialności karnej podlega ten kto znieważa funkcjonariusza publicznego podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Zniewaga wymaga takiego zachowania, które byłoby skierowane bezpośrednio wobec tej osoby i właśnie tę osobę miało znieważać. Tymczasem sąd, nie dając wiary oskarżonej, iż nie używała w trakcie zdarzenia wulgaryzmów, nie ma podstaw do uznania za w pełni wiarygodne zeznań komornika. Przy tym sąd nie uważa, że komornik kłamał, a jedynie, iż, najprawdopodobniej z powodu emocji, utożsamiał wyzwiska (mocno zresztą wulgarne), ale o charakterze ogólnym, personalnie nie skierowane wobec konkretnej osoby, ze znieważaniem jego własnie osoby. Zgodnie z twierdzeniami komornika werbalna agresja oskarżonej miała się wzmoczyć po przybyciu policjantów. Tymczasem policjanci potwierdzili wyzwiska i wulgarne wyrażenia ze strony oskarżonej, ale jednoznacznie stwierdzili, że nie były to słowa kierowane pod adresem komornika. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków-policjantów w osobach P. G. i G. D., bo policjanci przy tej interwencji byli osobami postronnymi, cechowali się obiektywizmem. To komornik, najprawdopodobniej z powodu emocji, mógł te wyzwiska subiektywnie zinterpretować jako skierowane bezpośrednio wobec niego. Również treść nagrania z rejestratora rozmów z dyżurnym Komisariatu Policji w C., przełożona na pismo i dołączona do akt sprawy, a także odtworzona przed sądem, nie potwierdza zeznań komornika. Owszem, A. M. w odtworzonym nagraniu wskazał, że miał być nazwany chamem i była mowa o odcięciu głowy. Oceniając to z punktu widzenia doświadczenia życiowego to, zdaniem sądu, gdyby oskarżona miała go wyzywać bardzo wulgarnie, to znalazłoby to odbicie w treści rozmowy z dyżurnym. Tymczasem komornik wskazał na określenie, które mogłoby być uznane za obraźliwe, ale nie wulgarne i z pewnością wyrażenie znacznie łagodniejsze, niż te, na które powoływał się przed sądem. Sąd nie traci z pola widzenia, że w trakcie czynności procesowych z udziałem oskarżonej wyrażała się ona pod adresem komornika obraźliwie, co potwierdza pośrednio fakt takiego zachowania oskarżonej w obecności innych osób. Czym innym jest jednak wulgarne, niekulturalne zachowanie w obecności innej osoby, a czym innym jej bezpośrednie znieważenie jako znamię przestępstwa z art. 226§1 kk. W potocznym rozumieniu, wulgarne zachowanie w obecności innej osoby może być uznane za zniewagę, ale w znaczeniu prawnym w rozumieniu w art. 226§1 kk zniewaga wymaga tego rodzaju sformułowania skierowanego bezpośrednio lub za pośrednictwem innej osoby, ale sformułowania jednoznacznie skierowanego do osoby, która miałaby być znieważoną. To sprawia, że znamiona ustawowe art. 226§1 kk, poprzez brak znieważenia komornika, zostały zdekompletowane.

Z tych względów, sąd uznał za konieczne uniewinnienie oskarżonej od czynu, zarzucanego jej w punkcie I aktu oskarżenia i orzekł jak w punkcie I części dyspozytywnej wyroku.

Na marginesie dodać należy, iż w tej sytuacji nie mają większego znaczenia względy związane z oceną legalności działań komornika i kwestią ugryzienia policjanta przez psa oskarżonej. Podkreślić jednak trzeba, że komornik działał legalnie i miał wszelkie podstawy prawne do podejmowania czynności na posesji oskarżonej. W zupełności nie potwierdziły się zarzuty oskarżonej jakoby zeznania policjantów i komornika były podyktowane chęcią zaszkodzenia oskarżonej. W przeciwnym razie zeznania policjantów nie byłyby tak wyważone i w dużej części niepotwierdzające zeznań komornika, w szczególności związanych ze znieważaniem jego osoby przez oskarżoną. Zeznania świadka S. K. zasadniczo nie miały wpływu na ustalenie stanu faktycznego, gdyż znajdował się w tej części posesji, gdzie byli już obecni policjanci i gdzie zasadniczo panował spokój.

Ocena dowodów i rozważania w zakresie czynu z punktu II:

Jeśli chodzi po drugiej z postawionych oskarżonej zarzutów, to również w tej części sąd nie dał wiary jej wyjaśnieniom, opierając się całkowicie na zeznaniach interweniujących policjantów, to jest M. H., G. L. (3) oraz M. J.. Nie sposób czynić zarzutu policjantom, jak na to wskazywała obrona, iż zdarzenie miało taki przebieg (tzn. że nie jest wiarygodne, aby trzech mężczyzn miało problemy z poradzeniem sobie z jedną kobietą), gdyż reakcje podjęte przez policjantów ewidentnie były dostosowane do zachowania oskarżonej, ale także jej cech osobowych, głównie wieku.

Słusznie policjanci najpierw starali się stosować perswazję, potem w ograniczonym zakresie siłę fizyczną, a dopiero w ostateczności środki przymusu bezpośredniego, przełamując opór oskarżonej. W ocenie sądu, brak jakichkolwiek dowodów, aby to zachowanie policjantów było przyczyną takiej ani innej reakcji oskarżonej. Logika zdarzenia i zasady doświadczenia życiowego wskazują, że gdyby policjanci mieli zamiar brutalnie potraktować oskarżoną, to w trzy osoby mieli pełną możliwość działania bezwzględnego. Ich reakcje były jednak bardzo wyważone. Tym samym sąd zupełnie nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej jakoby miała zostać brutalnie potraktowana przez policję, a potem przez nich obrażana. Zeznania interweniujących policjantów znajdują potwierdzenie w aktach sprawy, z których ewidentnie wynika że oskarżona unikała kontaktu z organami ścigania. Pośrednio potwierdza to zatem, że w trakcie interwencji również nie chciała podporządkować się poleceniom policjantów. Również zeznań świadka B. P., którym sąd dał wiarę, wskazują, iż doprowadzona do jednostki policji oskarżona była bardzo agresywna werbalnie, wyrażała się wulgarnie i nie chciała podporządkować się poleceniom prowadzącej przesłuchanie. W ocenie sądu, zeznania policjantów co do przebiegu zdarzenia są zasadniczo wiarygodne, nie mieli oni żadnego interesu, aby zeznawali nieprawdziwie, gdyż skarga na ich działania została złożona przez oskarżoną dopiero po dość długim czasie od samego jej zatrzymania i po pewnym już czasie od złożenia przez policjantów zeznań. Są pewne rozbieżności w zeznaniach policjantów, co do dokładnego przebiegu zdarzenia, ale wynikało to jednoznacznie z dynamiki tego zdarzenia, kiedy nie sposób ogarnąć i zapamiętać wszystkie czynności oskarżonej, poza tym rozbieżności te dotyczyły kwestii drugorzędnych. Ponadto, z uwagi na wtrącenie się do zdarzenia córki oskarżonej, świadka A. K., której sąd nie dał wiary (trudno uznać za wiarygodny opis zachowania policjantów, które miało być brutalne wobec matki tego świadka w świetle tego, że świadek potem nie interesuje się matką, nie dzwoni na policję, nie interweniuje w żaden sposób, tylko kładzie się spać, nawet w sytuacji wcześniejszej pracy w nocy), policjanci słusznie zdecydowali się na jak najszybsze wykonanie czynności zatrzymania, opuszczając domu oskarżonej i nie chcąc doprowadzić do dalszej eskalacji jej zachowania. Takie kwestie, jak to czy oskarżona została zakuta w kajdanki jeszcze w domu, czy była ubrana w pidżamę niekompletną, są w ocenie sądu drugorzędne, choć sąd i w tych kwestiach za wiarygodne uznaje zeznania policjantów.

Sąd, stosownie do ustaleń faktycznych, zmienił opis czynów, eliminując naruszenie nietykalności M. J. oraz gryzienie pokrzywdzonych.

Sąd nie miał wątpliwości, że zachowanie oskarżonej wypełniło w zbiegu kumulatywnym znamiona art. 222§1 kk oraz w art. 226§1 kk. Bez wątplenia uderzanie, drapanie i kopanie policjantów wypełniało znamiona naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego. Oskarżona wiedziała, że przybyli do niej mężczyźni, mimo braku umundurowania, są policjantami, a cel ich przybycia wynika z wykonywania czynności służbowych. Używane pod adresem policjantów przez oskarżoną sformułowania niewątpliwie stanowiły zniewagi w rozumieniu art. 226 § 1 kk. Nie sposób uznać, aby np. wyrażenie „chuj” skierowane bezpośrednio do policjantów, nie było zniewagą.

Za zachowanie oskarżonej sąd mógł wymierzyć karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat trzech.

Sąd, stosownie do treści art. 53 kk, wziął pod uwagę stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, którą uznał za cechujące się wysokim stopniem. Wprawdzie działania oskarżonej miały miejsce w jej domu i nie widziały tego osoby trzecie, ale w granicach znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej zachowanie oskarżonej należy ocenić jako intensywne. Ponadto, oskarżona miała możliwość zachowania się zgodnego z prawem, działania policji były ukierunkowane ściśle na zatrzymanie oskarżonej, bez nadmiernej ingerencji w jej wolność osobistą, a policjanci próbowali wyjaśnić oskarżonej jej sytuację. Sąd wziął pod uwagę względy prewencji indywidualnej, mające kluczowe znaczenie, aby przymusić oskarżoną na przyszłość do zgodnego z prawem traktowania funkcjonariuszy publicznych, a także względy prewencji generalnej.

Przedmiotem ochrony wyżej wymienionych przepisów jest funkcjonowanie instytucji państwowych. Jeżeli obywatele chcą, aby Państwo Polskie było sprawne, skuteczne i szanowane to, po pierwsze, muszą liczyć się również ze swoim zachowaniem wobec jego przedstawicieli, po drugie, ochrona Państwa przed takimi zachowaniami musi być skuteczna i zdecydowana.

Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonej, trudną sytuację związaną z egzekucją komorniczą, w której znalazła się ona i jej rodzina, uznając jednocześnie, w związku z tym, iż obserwacja zachowania oskarżonej w toku rozprawy wskazuje, iż nie nastąpiła u niej żadna pozytywna zmiana, że ta reakcja musi być dolegliwa.

Nie widząc zatem podstaw do warunkowego umorzenia postępowania, sąd z katalogu kar wybrał karę najłagodniejszego rodzaju, tj. karę grzywny. Wysokość grzywny sąd dostosował, jeśli chodzi o liczbę stawek dziennych, do wspomnianych kryteriów wymiaru kary, natomiast wysokość stawki dziennej do sytuacji majątkowej oskarżonej. Oskarżona jest wprawdzie zadłużona, ale jak wynika z jej wyjaśnień, spłaca ona zadłużenie, a zatem dysponuje środkami majątkowymi, które będą pozwalały na spłatę grzywny.

Z tych względów, sąd orzekł, jak w pkt II części dyspozytywnej wyroku.

Z uwagi na wspomnianą sytuację materialną oskarżonej, sąd uznał iż brak podstaw do zwolnienia z kosztów sądowych i opłaty i koszty zasądził od oskarżonej w części skazującej i wymierzył opłatę w kwocie trzystu złotych, zwalniając od kosztów w tej części, w której oskarżoną uniewinniono.

Stąd, sąd orzekł, jak w punkcie III wyroku.